

Hunwejbini z IPN w akcji

14 sierpnia 2024

W Warszawie usunięto tablice upamiętniające walkę Związku Walki Młodych i Armii Ludowej z hitlerowskimi Niemcami, które były umieszczone na wiaduktach kolejowych przy Radzymińskiej i Targowej. Tablice zostały usunięte na podstawie opinii wydanej przez tzw. Instytut Pamięci Narodowej. W wydanej przez IPN opinii napisano między innymi, że PPR utworzona przez Stalina i występowała przeciwko legalnemu i uznawanemu przez społeczność międzynarodową Rządowi Polskiemu na uchodźctwie itd. Dodano również, że od 1944 roku wraz z Armią Ludową, stanowiła główne narzędzie budowy systemu stalinowskiego.

Można w tej kwestii długo dyskutować, natomiast te tablice nie upamiętniały „występowania PPR-u londyńskiemu rządowi”, ani „aprobaty ZWM dla budowy systemu stalinowskiego”, tylko walkę podziemia z hitlerowskim okupantem. A polską racją jest hasło „nie wolno dzielić, polskiej krwi”. Przypomniał mi się tu fragment „Zapisków więziennych” prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Tę czerwoną krew braci naszych podnosimy dziś do Ojca wszelkiej krwi, aby chciał ja przyjąć i okazał Ojcowskie Serce nad Narodem udręczonym (...) Kościół od początku modlił się za Powstańców, bez różnicy światopoglądowej i orientacji politycznych. Przecież wszyscy wylewali krew czerwoną: i ci z Armii Krajowej, i ci z Batalionów Chłopskich i ci z Armii Ludowej”. Być może hunwejbini IPN-u ocenzurują również prymasa Wyszyńskiego.

Tablica przy ulicy Targowej upamiętniała akcję grupy bojowej Związku Walki Młodych, dowodzonej przez Bogdana Skowrońskiego, ps. Marcin, która miała miejsce 22 kwietnia 1944 roku. Oddział złożony z czterech osób miał wykoleić pociąg na odcinku pomiędzy mostem średnicowym a wiaduktem nad Towarową. Misja do końca się nie udała, gdyż grupę nakrył patrol niemiecki. „Marcin” zdołał jednak odpalić minę, w wyniku czego uszkodzone zostały tory i zginęło trzech żołnierzy wroga.

Druga z tablic upamiętniała walkę „Czwartaków” Armii Ludowej z żołnierzami patrolu niemieckiego dnia 29 czerwca 1944 roku. Wtedy trzyosobowa grupa pod dowództwem Lecha Kobylińskiego, „Konrada”, podczas odwrotu z akcji natknęła się na patrol niemiecki. W wyniku strzelaniny, do której dołączył kolejny patrol niemiecki, zginęło wtedy czterech hitlerowców.

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info